

## 7. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 1 VI 2003

### Abyśmy byli uświęceni w prawdzie

Wydarzenia paschalne przeżywane w ciągu okresu wielkanocnego dopełniają swojej miary. Oto zaledwie tydzień dzieli nas od uroczystości Zesłania Ducha Świętego, która zamyka cykl wydarzeń związanych ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Chociaż kończy się okres wielkanocny, to ze względu na wydarzenia z nim związane, naznaczone niezwykłą i życiodajną tajemnicą, powinniśmy nieustannie pochylać się nad nimi w zamyśleniu z wiarą, nadzieją i miłością.

Słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii stanowią fragment Modlitwy Arcykapłańskiej Chrystusa, przez którą zwraca się On do swego Ojca, prosząc za uczniów, jak i za przyszły Kościół. Jezus świadomy, iż nadeszła Jego godzina, pragnie tych wszystkich, którzy przyjmą Jego naukę, zachować w jedności. Wiedział, że do Jego Mistycznego Ciała przyniosą oni własne, osobiste, nieraz egoistyczne sprawy, wynikające z różnic czy to językowych, kulturowych, czy wreszcie pokoleniowych. Stąd Jego prośba o jedność była jak najbardziej potrzebna. Chrystus pragnął dla nich takiej jedności, jaka istnieje między Nim a Ojcem. Tylko taka jedność jest warunkiem skuteczności wobec świata Jezusowej nauki. Wymaga ona: po pierwsze, oderwania od świata i jego spraw, o tym wspomina Jezus, mówiąc, iż Jego uczniowie „nie są ze świata” Po drugie, karmiąc się Bożym słowem, mają oni coraz dokładniej jednoczyć się ze sobą, wyzwalając się z tego wszystkiego, co stoi na drodze prawdziwej jedności. Tylko mocą ufnej więzi z Chrystusem można zmartwychwstawać z różnych lęków i grzechów, z egoizmu, z koncentracji jedynie na sobie i na własnych jedynie potrzebach. Tylko Jego mocą można zmartwychwstawać do miłości i odpowiedzialności, do radości i szczęścia, do przyjaznego spotykania się z drugim człowiekiem w jedności. Wreszcie, po trzecie, ubogaceni orężem Bożej nauki i wzajemnej jedności są posłani do świata. W nim zaś, od złego zachowani poprzez Jezusową modlitwę, powołani są, by ten świat uświęcać w prawdzie. Są powołani, by tak jak Jezus spotykać się z Ojcem, który jest w niebie: poprzez nieustanną i ufną modlitwę, poprzez kochanie Boga nade wszystko, poprzez pełnienie Jego woli do końca, poprzez traktowanie Jego przykazań jako mądrości i radości, danej przez Boga światu poprzez słuchanie Boga bardziej niż ludzi i niż siebie samych – przemieniać oblicze ziemi.

To nowe oblicze ma jaśnieć świętością Bożego królestwa. Jeśli ktoś powołany został, by innym o tym królestwie przepowiadać, sam winien być coraz uważniejszym słuchaczem Bożej nauki, jak również coraz pokorniejszym w jej wypełnianiu. Niewystarczająca pokora i pochodząca z niej niedostateczna uwaga przy słuchaniu jest u ucznia Jezusowego

przejawem braku troski o skarby królestwa Bożego, jak również przejawem beztroski o właściwą służbę – taką służbę, o jaką prosił swego Ojca Jezus w Modlitwie Arcykapłańskiej.

Jako chrześcijanie, a więc Ci, którzy noszą zaszczytne imię Jezusa, jesteśmy powołani do uświęcenia tak siebie, jak i bliźnich. Na wzór Chrystusa mamy spotykać się z drugim człowiekiem: poprzez wierną przyjaźń i pokorną służbę, poprzez miłość nieprzyjaciół i sprawiedliwość społeczną, poprzez cierpliwe i przyjazne rozpoznawanie godności i tajemnicy każdego człowieka, poprzez spieszenie z pomocą zwłaszcza tym bliźnim, którzy są chory i słabi, którzy się źle mają i mogą ustać w drodze. To droga naszego, a przy naszej pomocy – i ich uświęcenia w prawdzie.

*ks. Marian Kowalski*